

polskich. Obecnie Konwent zajmuje się przede wszystkim kwestią szkolnictwa polskiego w Niemczech, zwłaszcza możliwością nauki języka ojczystego przez polskie dzieci. W zamykającym pierwszą część konferencji wystąpieniu Andrzej Łubieński (Muzeum Tradycji Szlacheckiej w Waplewie Wielkim) omówił funkcjonowanie szkół polskich na Powiślu w okresie międzywojennym.

Podczas ożywionej dyskusji m.in. senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk zaznaczyła, że przywrócenie statusu mniejszości Polakom w Niemczech wiązałoby się ze zwróceniem majątku mniejszości polskiej zagrabionego przez III Rzeszę. Poseł Antoni Macierewicz uważając, że dla osiągnięcia żądanych celów potrzebna jest stanowcza postawa kraju macierzystego, apelował do władz polskich o wsparcie dążeń Polaków w Niemczech. Nie zabrakło pytań skierowanych do mecenasa S. Hamburg o kulisy jego listu do A. Merkel i reakcje strony niemieckiej. Zebrani zgodzili się, że dla poprawienia położenia mniejszości polskiej w Niemczech niezbędna będzie również dobra wola strony niemieckiej.

Konferencja miała szczególny charakter, ponieważ aktywnie uczestniczyli w niej nie tylko liczni reprezentanci organizacji polonijnych, naukowcy oraz przedstawiciele mediów, ale również politycy reprezentujący różne opcje polityczne. Znalazła też silny oddźwięk w mediach ogólnopolskich. Wszystkich utwierdziła w przekonaniu, że niezbędne jest podjęcie szczegółowych badań nad losami mniejszości polskiej w Niemczech, obecnie i w przeszłości. Byłoby wskazane, by w dwudziestą rocznicę podpisania traktatu polsko-niemieckiego obie strony przyjrzały się bardzo dokładnie zapisom układu z 1991 r. i ich realizacji.

Piotr Kubiak

O KARTACH POCZTOWYCH I WIZUALIZACJI ZIEM ODZYSKANYCH

W dniu 8 marca 2010 r. odbyło się w Instytucie Zachodnim spotkanie z prof. Pawłem Banasiem, wrocławskim kulturoznawcą zajmującym się od wielu lat historią karty pocztowej i mającym w swoim dorobku liczne publikacje poświęcone tej problematyce¹. Profesor zaprezentował reprodukcje niemieckich kart pocztowych z pierwszej połowy XX w. tematycznie związanych z Dolnym Śląskiem, pokazując jak odzwierciedlały one ducha czasów, mody artystyczne, trendy obyczajowe i atmosferę polityczną. Zwrócił zwłaszcza uwagę na różnorodność kart pocztowych pod względem formalnym, na widoczną w nich tendencję idealizowania wizerunków miast, obiektów zabytkowych, krajobrazu kulturowego i naturalnego, na to, że rozmaite stylizacje niosły w sobie określone przesłanie i miały do spełnienia określoną funkcję społeczną. Przedstawiony przez niego materiał ikonograficzny, jak również towarzyszący temu komentarz miały na celu uświadomienie, jak cennym źródłem może być karta pocztowa, jak należy się jej przyglądać i co można z niej wyinterpretować. Nie obeszło się bez wątku ubocznego poświęconego kolekcjonerstwu i pasji kolek-

¹ Paweł Banaś ukazał niezwykle wzrost zainteresowania polskich badaczy historią karty pocztowej w studium *Karty pocztowe w piśmiennictwie polskim ostatniej dekady*, zamieszczonym w pracy zbiorowej: P. Banaś (red.), *Aksjosemiotyka karty pocztowej II*, Wrocław, Warszawa 2004. Jak wskazuje na to już dwójka rzymska umieszczona w tytule cytowanej pracy zbiorowej, stanowiła ona kontynuację wcześniejszego wydawnictwa, opublikowanego również pod redakcją Pawła Banasia, *Aksjosemiotyka karty pocztowej*, Wrocław 1992 r. Obydwie książki wypełniają teksty różnorodne tematycznie, bogate materiałowo, inspirujące badawczo, informujące o literaturze przedmiotu. Paweł Banaś jest także autorem *Orbis pictus: świat dawnej karty pocztowej*, Wrocław 2005 r.

cjonerskiej, zbiorom kart pocztowych znajdujących się nie tylko w instytucjach państwowych, ale również zgromadzonych indywidualnym wysiłkiem i przechowywanych w ręku prywatnym. Osoby niezorientowane w tych sprawach mogła zdumieć opowieść o Marku Sosence i posiadanym przezeń imponującym zbiorze ok. 600 tys. kart pocztowych.

Prof. Banaś nie pominął milczeniem także własnej pasji kolekcjonerskiej i fascynacji kartą pocztową, zwłaszcza dotyczącą Dolnego Śląska, a więc regionu, gdzie po wojnie zamieszkała się jego rodzina, wywodząca się z utraconych terenów wschodnich. W Instytucie Zachodnim miło było usłyszeć kilka życzliwych słów przypominających o niezwyklej inicjatywie naszej placówki wypuszczenia tuż po wojnie dwóch serii widokówek poświęconych Ziemiom Odzyskanym. Przypomnę, że w Instytucie Zachodnim przywiązywano wtedy bardzo duże znaczenie do przyswojenia Ziemi Odzyskanych społeczeństwu polskiemu i że w tym celu szeroko odwoływano się do środków wizualnych. Najlepiej o tym świadczą bogato ilustrowane tomy z cyklu „Ziemie Staropolski”, jak również wspomniane serie widokówek, które dziwnym trafem zachowały się w naszej bibliotece jedynie w postaci szczątkowej, mocno uszczupionej. Banaś posiada w swojej kolekcji obydwa komplety instytutowych widokówek, bodaj z wyjątkiem dwóch pozycji. Niewątpliwą ozdobą jego kolekcji są wydane przez Instytut Zachodni cztery pocztówki kolorowe, jak na ówczesny stan poligrafii reprodukowane niezwykle starannie i pięknie. Przedstawiają one Henryka IV Probusa, Henryka Pobożnego, Bolka I i Bolka II. Akurat tych widokówek nie posiadamy w naszych zbiorach instytutowych i tylko uprzejmości Profesora zawdzięczaliśmy możliwość ich zaprezentowania na łamach „Siedliska” (2008 nr 5).

Własny bogaty zbiór kart pocztowych, w tym również widokówki Instytutu Zachodniego, Paweł Banaś wykorzystał przygotowując do druku swoje ostatnie dzieło: „Oswajanie Ziemi Odzyskanych. Dolny Śląsk na pocztówkach pierwszej powojennej dekady” (Warszawa 2009). Oryginalność tej książki wynika przede wszystkim z sięgnięcia do niezwykle ciekawego materiału ikonograficznego, zgromadzenia i przeanalizowania pocztówek z motywami dolnośląskimi, jakie znajdowały się w obiegu w pierwszym dziesięcioleciu po wojnie. Telewizji jeszcze nie było, materiał kronik filmowych zachował się skąpy, wizualizacja Ziemi Odzyskanych dokonywała się w znacznej mierze właśnie za pośrednictwem pocztówki, nieco później również albumów. Ale pocztówki były pierwsze. Książka odkrywa ich nieznany świat, przybliża ludzi i instytucje kreujące po wojnie wizję Ziemi Odzyskanych, przenosi czytelnika niezwykle sugestywnie w czasy dawno minione, pozwala wczuć się w atmosferę otaczającą przejęcie nowych terenów na zachodzie. Znakomicie, wręcz pieczołowicie udokumentowana, zachwyca bogactwem materiału ikonograficznego, świetnie ułożonego i ze smakiem podanego, dodatkowo uzupełnianego celnie dobranymi wtrętami z osobistej korespondencji zamieszczonej na pocztówkach. Autor prowadzi czytelnika tekstem trzymającym się warstwy ikonograficznej, którą objaśnia i analizuje, inaczej mówiąc – podpowiada, co warto jeszcze wiedzieć i na co zwrócić uwagę. Czyni to z wrażliwością i kompetencją doskonałego znawcy przedmiotu, a przy tym z ujmującą bezpośredniością, nie stroniąc (ale bez przesady) od akcentów osobistych.

Po 1989 r. ukazały się liczne zbiory wznovionych pocztówek niemieckich, w wielu muzeach wykorzystano je również na wystawach obrazujących przedwojenne wschodnie tereny niemieckie. Komentarz i analiza były w tych prezentacjach nad wyraz ograniczone, jeśli się w ogóle pojawiały. Rzadko zwracano uwagę na to, że ukazywały one świat mocno stylizowany, że upowszechniały zarówno w chwili publikacji, jak również wznovione po dziesiątkach lat, rzeczywistość estetyzowaną, wygładzoną sztuką fotograficzną, która jak wiadomo potrafi robić cuda, zachowując jednocześnie pozór niekwestionowanej wiarygodności. Nie trzeba się rozwodzić nad tym, że konfrontacja obrazu minionego świata, przechowanego na niemieckich widokówkach, ze współczesnym

stanem miast, ulic, zabytków etc. mogła oddziaływać niejednokrotnie przygnębiająco, rodzić nawet nostalgię za uporządkowaną, zadbaną i wypieszczoną niemiecką małą ojczyzną. Rzecz przy tym ciekawa - nie sięgano wówczas do kart pocztowych funkcjonujących w polskim obiegu krótko po wojnie, w dużej mierze zresztą kart poniemieckich. Dopiero Banaś pokazał, w jak szerokim zakresie i jak długo polscy wydawcy pocztówek korzystali z poniemieckiego materiału ikonograficznego. Wykazał dowodnie, że w pierwszym dziesięcioleciu po wojnie osvajanie Ziemi Odzyskanych za pośrednictwem pocztówek dokonywało się w gruncie rzeczy początkowo przez pryzmat niemieckiego obrazu tych terenów. Rodzi to refleksję nad skomplikowanymi mechanizmami osvajania się z ziemią nowo nabytą przez społeczeństwo polskie.

Książka Banasia właściwie otwiera nowy rozdział w badaniach nad kreowaniem wizji Ziemi Odzyskanych po II wojnie światowej, kierując uwagę na ważną rolę, jaką odegrały środki wizualne. Dostarcza również pewnego modelu badań obejmujących nadawcę, komunikat i po części również odbiorcę. Bardzo inspirujące wyniki dało połączenie analizy warstwy ikonograficznej z analizą tekstów i podpisów umieszczanych przez wydawców oraz zachowanej na pocztówkach korespondencji osobistej. Na tle dotychczasowej literatury poświęconej oswojeniu Ziemi Odzyskanych publikacja wyróżnia się oryginalnym podejściem badawczym, atrakcyjną szatą graficzną, dociekliwym i ładnie podanym komentarzem. Świetnie się czyta. Banaś potrafi zainteresować tematem nie tylko specjalistów, lecz również laików po raz pierwszy stykających się z problematyką kart pocztowych i społecznego osvajania Ziemi Odzyskanych.

Wykład prof. Banasia, połączony z prezentacją jego najnowszej książki, był interesujący przede wszystkim dla naszych pracowników zajmujących się problematyką Ziemi Zachodnich i Północnych. Ale nie tylko, bo przecież z widokówką zetknął się każdy z nas.

Zbigniew Mazur

PROJEKT: MIASTO POZNAŃ PRZEGLĄD PROJEKTÓW BADAWCZYCH

Podsumowanie konferencji „Projekt: miasto Poznań. Przegląd projektów badawczych”, która odbyła się 18 i 19 marca 2010 r. jest niełatwym, bo autorecenzującym zabiegiem.

Zasadnicza intencja organizatorek Anny Weroniki Brzezińskiej oraz Agnieszki Chwieduk, antropolożek z Zakładu Etnologii Polski w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, sprowadzała się do dwóch kwestii. Po pierwsze, w jakiej mierze rozmaite dyscypliny, w tym nauki społeczne rozwijające się w poznańskich realiach, pod egidą jednych z najlepszych w skali kraju uczelni, są zaintrygowane badaniem środowiska lokalnego, czyli dużego miasta? Po drugie, na ile władze lokalne są zainteresowane potencjałem diagnostycznym tkwiącym w owych środowiskach naukowych? W rezultacie owe pytania zmierzały w kierunku poznania rzeczywistości lokalnych relacji pomiędzy dwoma, elitarnymi, środowiskami: z jednej strony odpowiedzialnymi za jakość kapitału intelektualnego („naukowcy”) a z drugiej za jego jak najlepsze wykorzystanie dla tak zwanego dobra miasta („władze”). Spotkanie, pierwsze w Poznaniu, miało zatem integrować na poziomie debaty oba te środowiska. W rzeczywistości odsłoniło jedynie smutny stan „lokalnej wieży Babel”, w którym ochota i propozycje naukowców,